

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 10 Listopada 1936 roku

Nr. 308

W 5-tą rocznicę tragicznej śmierci

S. P.

Stanisława Wacławskiego

Studenta U. S. B., członka Bratniej Pomocy Akadem. U. S. B., który padł w obronie polskości Wszechnicy Batorowej, zostanie odprawiona Msza św. żałobna w kościele św. Jana dziś, 10 listopada, 1936 r. o godz. 10-ej rano.

BRATNIA POMOC POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ U. S. B.

Krwawe walki na bagnety na ulicach Madrytu

Potrójne linie okopów zostały zdobyte

SALAMANKA, 9.11. Według komunikatu oficjalnego, głównej kwatery powstańczej, na froncie Teruel zostały odparte ataki wojsk rządowych. W ręce powstańców dostał się obfity materiał wojenny. Na froncie Soira zajęto miejscowość Castejon de Henares. Na odcinku Santander odparto ataki na pozycje znajdujące się w pobliżu miejscowości Espinosa.

Na odcinku Escorialu powstańcy zajęli Navamontilla.

Na odcinku południowym wojska powstańcze czynią postępy nie spotykając się z oporem przeciwnika.

WALKI W MADRYCIE.

TOLEDO, 9.11. Wojska gen. Varela po zajęciu mostów Toledo i Segowii panują obecnie nad obu brzegami rzeki Manzanares. Po zjadłej walce i złamaniu oporu przeciwnika powstańcy posuwają się wglab, znajdując się obecnie w pobliżu la Ronda de Atocha w odległości 3 km. od placu Puerta del Sol.

Walka toczy się na przedmieściach silnie ufortyfikowanych. Po gwałtownych starciach powstańcy zajęli szpital miejski, przedostając się do dzielnicy Yeserias, położonej pomiędzy mostami Toledo i Segowii.

W pobliżu Campo de Retamares przed siorowaniem rzeki Manzanares kolumna gen. Asensio, która zaatakowała stolicę od strony północno-zachodniej, spotkała się z niesłychanie zacietym oporem wojsk rządowych, które zajmowały podwójne a w niektórych miejscach nawet potrójne linie okopów. Zdobyto je w krwawej walce na bagnety.

Na odcinku Casa del Campo 1200 gwardzistów cywilnych przeszło na stronę wojsk narodowych. Podczas ostatnich walk powstańcy wzięli 200 jeńców. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne.

W środku miasta w kilku miejscach wybuchły pożary. Według o-

trzymanych w Toledo wiadomości, w stolicy panuje panika.

W szpitalu Carabanchel, który wojska rządowe opuściły przed dwoma dniami, a który był zamieniony w fortecę, powstańcy wzięli 150 jeńców. Nieprzyjacieli wycofując się pozostawił w murach ufortyfikowanego szpitala przeszło 150 zabitych i wielu rannych.

Wszystkie stacje radiowe, znajdujące się w rękach powstańców, nadały odezwę gen. Franco do ludności Madrytu, zalecającą zaprzestanie oporu. Odezwa zapewnia, iż ludności cywilnej nic nie grozi, ukarani zostaną jedynie winni.

Według niepotwierdzonych wiadomości, otrzymanych z Valladolid, gwardia cywilna w Madrycie zbuntowała się, zajmując pałac królewski.

WALKI POD TERUEL.

SEVILLA, 9.11. Tutejsza stacja radiowa komunikuje, że okupacja Madrytu prowadzona jest metodycznie. Na froncie Escorialu wojska gen. Mola zajęły, po zacieklej walce, Naval Gamella. Na odcinku Teruelu wojska rządowe podjęły atak na miejscowość Celedas, o 16 km od Teruelu. Atak został odparty, przy czym w ręce oddziałów powstańczych wpadły znaczne zapasy amunicji. Oddziały powstańcze zajęły również Castejon de Henares, gdzie wojska rządowe posiadały znaczne zapasy materiału wojennego. Na odcinku Santander wojska powstańcze zajęły miejscowość Espinosa de las Monteros i ścigały przeciwnika aż do Alto de Barrara, które również zostało zajęte.

SZTURM NA CENTRUM STOLICY.

SEVILLA, 9.11. O godz. 17-ej powstańcza stacja radiowa opublikowała następujący komunikat: Na froncie aragońskim ataki katalońskie w kierunku Celedas nie zdołały

przełamać frontu, obsadzonego przez dywizję wojsk narodowych. W obszarze Guadalupe wojska nasze posunęły się od początku ofensywy o 100 km naprzód. W pobliżu Escorial, na zachód od Madrytu, marksiści są otoczeni w klasztorze św. Wawrzyńca. Odcinek madrycki poza strzałami, położonymi na południowy zachód od miasta, zawiera również odcinek miejski, znajdujący się w ręku wojsk gen. Varela. Ufortyfikowano pozycje na prawym brzegu rzeki Manzanares, przy czym zajęto sąsiednie dzielnice, obsadzając dworzec kolejowy, linię kolejową, wiodącą do Caceres, oraz całą dzielnicę uniwersytecką. Pozwala to 6-ciu oddziałom narodowym do rozpoczęcia szturm na centrum stolicy, której upadek jest kwestią godzin.

SZTANDAR NARODOWEJ HISZPANII W POZNANIU.

POZNAN, 9.11. W niedzielę, z okazji rozpoczęcia przez wojska narodowe decydującego ataku na Madryt, zawieszony został na gmachu hotelu „Brytania”, gdzie mieści się konsulat Hiszpanii, sztandar czerwono-złoty z wiązką złotych strzał w środkowym pasie, jako oznaką „Falangi hiszpańskiej”.

W BERLINIE I BUDAPESZCIE.

BERLIN, 9.11. Dziś w gmachu ambasady hiszpańskiej w Berlinie odbyła się uroczystość objęcia placówki przez ambasadora Agramonte y Cortijo i wywieszenie hiszpańskiej flagi powstańczej czerwono-złoto-czerwonej.

BUDAPESZT, 9.11. Na gmachu poselstwa hiszpańskiego ukazała się dziś po raz pierwszy flaga powstańcza czerwono-złoto-czerwona.

Prezydent Rzeczypospolitej o pomocy zimowej

WARSZAWA, 9.11. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wygłosił przez radio przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

„Sprawy, związane z układem naszego życia gospodarczego, sprawy bezrobocia w szczególności, stanowią stałą troskę państwa i społeczeństwa.

Od kilku lat, w walce z kryzysem gospodarczym, czynimy wysiłki, opierając się na elementach rozumnej polityki.

Pozostaje jeszcze inna dziedzina, dziedzina serca, które cudów dokonać potrafi.

Do serc więc współobywateli chcę dziś przemówić.

Nadchodząca zima potrzebować będzie ciepła serc więcej, niż nie-

jedna poprzednia. Zima ta napełnia troską wszystkich, którzy, ciesząc się ciepłem swych rodzinnych ognisk, pamiętają o tych tysiącach swych braci — mówię z głębokim smutkiem — o sercu setek tysięcy swych braci, którzy ciepła tego zdobyć o własnych siłach nie mogą.

Dopomóżmy im. Niech każdy, kto widzi dookoła siebie rodzinę swą ochronioną przed srogością nadchodzącej zimy, pamięta, że tysiące rodzin w Polsce z lękiem i obawą myśla o nastającej porze.

Apeluję do serc waszych i wierzę, że każdy — kto może — zasilí ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym.”

Wizyta min. Becka w Londynie

LONDYN, 9.11. Min. spr. zagr. Beck udał się dzisiaj o godz. 12 w południe do Foreign Office, celem złożenia oficjalnej wizyty min. Edenowi. Rozmowa obu ministrów trwała godzinę.

Po wizycie, min. Beck oświadczył, iż jest z przebiegu swej pierwszej rozmowy z min. Edenem niezwykle zadowolony.

We wtorek odbędzie się dalszy ciąg tej rozmowy.

Po wizycie, brytyjski minister spr. zagr. i pani Eden podejmowali gości polskich śniadaniem.

Delegacja żydowska u premiera Składkowskiego

WARSZAWA, 9.11. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła Minoberga i senatora Trockenheima. Podczas audyencji poruszone zostały zagadnienia, dotyczące ludności żydowskiej.

Kronika telegraficzna

** Republika San Salvador uznała rząd gen. Franco.

** W wyższych uczelniach stolicy Węgier doszło dziś do demonstracji i ekscesów antysemitycznych.

** Wczoraj wybuchł strajk 3000 górników w kopalni Brosworth (Anglia). Dalszych 17 tysięcy górników ma przyłączyć się do strajku.



Niedościgniony wybór nowości

na sezon polecamy Paniom

Sweterki rozm. gat. szale, piżamy różne, szlafroki chińskie, jedwabne, rękawiczki ciepłe, wełn. duńskie i inne, fartuchy biurowe i szkolne, wykwinna bielizna damska, bielizna ciepła, reformy jedwabne, reformy „Zdrowia”, pończoszki podjedwabne, klipsy do upiększ. sukien i t. d. i t. d.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Kołdry watowe

edamszkowe, jedwabne, rypsove, atlasowe, satynowe, bekowe. Biała gwarantowana wata.

POKROWCE płócienne i nansukowe najnowsze fasony poleca na sezon z własnej pracowni

firma **J. KŁODECKI** Zamkowa 17 tel. 9-28

Wykonanie pierwszorędne. Ceny niskie. Całkowite wyprawy ślubne.

RUCH MŁODYCH

Red. Waldemar Olszewski Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego”

Cześć bohaterowi Polski Narodowej

Dzisiaj przypada pięcioletnia rocznica tragicznej śmierci śp. kol. Stanisława Waclawskiego. Zamordowany został w okrutny sposób u progu swego życia. Kamienie zbirów, które zmiądzły mu głowę wyrwały z szeregów narodowych jednostkę młodą pełną entuzjazmu i nadziei lepszego jutra — jutra Wielkiej Polski. Był śp. Waclawski jednym z tysięcy obecnie rozwiązanych O. W. P. Walczył i zginął tak jak na prawdziwego narodowca przystało.

Dzień 10 listopada, każdego roku okrywa żałobą serca tysięcy, milionów Polaków, którzy widzą w ofierze życia, które złożył śp. Waclawski na płonącym ołtarzu walki o odrodzenie Polski symbol najwznioślejszego bohaterstwa i poświęcenia młodego narodowego pokolenia, które nie bacząc na śmierć i przeszkodę wypełnia stale wzrastające szeregi, dzierżąc wysoko pochodnię ideałów narodowych.

Ale dzień ten nie tylko to przypomina, nasuwa on na myśl długą listę poległych i pomordowanych narodowców, którzy nie wahali się jawnie okazać swego oblicza ideowego.

Przejrzyjmy tę smutną dla każdego prawdziwego Polaka kronikę żałobną i wyciągnijmy stąd kilka wniosków.

Z czteromilionową masą żydowską w Polsce, z ich poplecznikami socjal-komuną oddawna boczny Obóz Narodowy, dążąc do odcyżdzenia Polski na polu gospodarczo-społecznym. Obóz Narodowy przekonał społeczeństwo, że 4 miliony żydów odbiera chleb tyłuż Polakom, że opanowali oni w 90 procentach handel, w 60 procentach rzemiosło, przedostają się do urzędów, a ostatnio wykupują posiadłości rolne. Dalšie tolerowanie podobnego stanu może doprowadzić do zrobienia z Polski kolonii żydowskiej.

Żydostwo doceniło znaczenie Obozu Narodowego w życiu Polski i zrozumiało jakie konsekwencje może ponieść żydostwo w razie objęcia rządów przez narodowców. I dlatego bezpośrednio i przez swoich wasali rozpoczęli żydzi gwałtowną kontrofenzywę, na polu politycznym, gospodarczym i prasowym, a nawet

walkę wręcz, jak to np. było w Przemyśle.

W walce o przyszłą Polskę padała ofiary. Pierwszą z nich był śp. Kozłowski, zabity w r. 1927 przez bojówkę sanacyjnych socjalistów w Warszawie. Dnia 10 listopada 1931 r. ginie zabity przez żydów na ulicach Wilna student U. S. B. śp. St. Waclawski. W rok później 27 listopada zamordowany zostaje we Lwowie przez męty żydowskie student śp. Grotkowski. Oba wypadki wstrząsnęły do głębi społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem środowisko akademickie powodując zaburzenia antyżydowskie w całym kraju.

W roku 1933 podczas rozruchów antyżydowskich poległo 6 narodowców, lub sympatyków Obozu Narodowego. W tymże roku zostaje zamordowany w Brzozowie śp. Chudzik.

Rok 1935 zaznaczył się szczególnie żalobną kartą w historii ruchu narodowego: w czasie od maja do grudnia 1935 roku zginęło lub zmarło z ran 30 narodowców rekrutujących się przeważnie z pośród włościan. Ukoronowaniem wszystkich ofiar, była tragiczna śmierć śp. sędziego Sielskiego z Wyszyń Przymyk, Odrzywił itd. ze znanymi wypadkami, które tam miały miejsca wskazują na istotne przyczyny kryzysu moralnego i społeczno-politycznego nekającego życie Rzeczypospolitej.

Socjal-komuniści i różne pokrewne organizacje nie poprzestali na tem i wiosną roku 1936 wyprowadzili na ulice masy bezrobotnych Lwowa, Krakowa i Częstochowy, które otumanione hasłami bolszewickimi i spowodowane przez bojówkę komunistyczną rzuciły się na broniący ładu i bezpieczeństwa policję polską.

Najpiękniejszy hołd złożymy cieniem bohaterów walki o Polskę Narodową, manifestując jawnie swoją przynależność do Obozu Narodowego w pochodzie żalobnym ku czci śp. Waclawskiego.

Cześć bohaterom Polski Narodowej.

Waldemar Olszewski.

Achilles Rosenkranz o polskie prawo

„ABC” z dnia 7 listopada umieściło interesujący artykuł pt. „O polskie prawa”. Artykuł ten nawiązuje do trzeciego zjazdu polskich prawników, na którym przemawiał minister sprawiedliwości Grabowski wskazując na konieczność zasadniczych zmian w prawie polskim.

Zgadamy się z panem ministrem w zupełności, podobnie jak to czyni autor artykułu w „ABC”. Ale jest małe „ale” jak to uczynić, w jakich warunkach, przez jakich ludzi i czy to jest możliwe przy obecnych stosunkach panujących w Polsce, a w danym wypadku w sądownictwie? Chodzi mianowicie o najważniejszą przeszkodę stojącą w poprzek wszelkiej reformy w duchu polskiej tradycji i katolicyzmu, żydów.

I dlatego słusznie zupełnie rozumie autor artykułu „O polskie prawa”, że należy całkowicie zerwać z talmudycznym formalizmem jaki zapanał pod wpływem żydów w prawie europejskim.

Usunięcie talmudyzmu z prawa polskiego może nastąpić tylko wtedy, jeśli się usunie żydów od tworzenia wyjaśniania i stosowania prawa. Jeśli np. głównym interpretatorem przepisów stemplowych pozostanie p. Achilles Rosenkranz, twórca przeszłych przepisów, to przepisy te muszą pozostać pisanym po polsku talmudem.

Ale odpowiedzmy na pytania przeze mnie postawione. Polskie prawo musi pójść swoją własną drogą, drogą tradycji, etyki katolickiej. Prócz prawa pisanego potrzebne miejsce musi zajmować w życiu społecznym prawo zwyczajowe. Polskie prawo musi zerwać z naleciałościami okresu niewoli i co jeszcze raz podkreślam wyrugować wpływy żydowskie.

Dokonać tego wielkiego zadania będą mogli tylko ludzie młodzi wychowani w szkole idealizmu narodowego i zasad katolickich, a więc tacy, którym obcy jest duch materializmu XIX wieku i filozofie mędrców żydowsko-masońskich. Wszystkie jednak reformy będą mogły być dokonane w powyższym duchu, tylko wówczas gdy w Polsce rządy będą narodowe. Obecnie, warunki nie są sprzyjające z powodów ogólnie znanych, a na żadne kompromisy i połowiczne naprawy i zmiany my, którzy reprezentujemy Obóz Narodowy nie pójdziemy. A reforma prawa pozbawiona pierwiastków nacji-

nalistycznych i katolickich, nigdy nie będzie reformą w duchu naszych tradycji, szczególnie gdy będą tam tkwiły pierwiastki talmudyczne.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne i ogólnie znane, żądamy usunięcia żydów od wpływów w sądownictwie, żądamy dla nich numerus clausus i pozostawienia im spraw dotyczących tylko ghetta. Nie możemy, bowiem tolerować różnych Rosenkranzów i podobnych mu za-

nieczyszczonej atmosferę naszego sądownictwa. Musimy walczyć z zażydzeniem aplikantury, gdyż np.: na 18 aplikantów przystępujących w Wilnie do egzaminów było 16 żydów. Nie walczyliśmy dla jakichś bliżej nieokreślonych majątków rasistowskich, walczyliśmy o byt polskiej inteligencji, która po ukończeniu prawa staje w obliczu nędzy. A tylko dlatego, że żydzi mając pieniądze i lepsze warunki nasze miejsca zajmują, a nam pozostają ochłapy.

O to walczyliśmy i będziemy bez wytchnienia walczyć. A jeśli pan Minister Sprawiedliwości już mówi o potrzebie reform, to przedewszystkiem niech zwróci uwagę na kwestię zażydzenia sądownictwa. Albowiem można będzie przystąpić do prawdziwej reformy tylko po uwzględnieniu słusznych żądań narodowej młodzieży akademickiej.

Młodzież żąda czynów, młodzież stawia słuszny postulat „numerus clausus” w sądownictwie oto zadanie pierwszej reformy stojącej przed ministrem sprawiedliwości.

Waldemar Olszewski.



Tym co polegli

Koledzy! wy, coście złożyli z krwi swej ofiarę,
I na ołtarz Ojczyzny swe życie rzucili,
Jesteście dla nas symbolem walki
I zniczem, który w ciemności nam świeci.
Pochodnią, którą żadna moc nie zgasi,
— tylko łunę zapału w sercach naszych wznieci.
Wielu już z was krew przelało
O Wielką Polskę, o przyszłość, odrodzenie,
I z krwi tej buntu buchają płomienie.
A nad ziemią piastowską praśarą,
Chrobrego stalowy miecz zabłysnął,
I jako mściciel wielki
Szatanom świętą wypowiedział walkę

O Polskę, o wiarę!
Dreszcze zapału miliony obiegają,
A w Polsce na alarm już biją dzwony,
Obraz Wielkiej Polski daleki, zamglony,
Jaśnieć i ku nam się zbliżać zaczyna,
Do walki o wielkość narodu
Idą Młodzie!

Albert Kropiwnicki.

KRONIKA

UNIWERSYTET POZNAŃSKI NIE PRZYJMUJE ŻYDÓW.

Dziekanał wydziału medycznego Uniwersytetu Poznańskiego uzależnił dalsze przyjmowanie studentów-żydów na wydział medyczny od dostarczenia zwłok do prosektorjum przez gminę żydowską.

Władze uniwersyteckie mają ogłosić po porozumieniu z min. W. R. O. P. nowy termin przymowania studentów-żydów. A jednak żydzi nie dają za wygrane i gwałtem wciskają się tam gdzie ich nie chcą...

ŻYD NA CZELE POLICJI ŚLEDCEJ W GDYNI.

„Goniec Pomorski” donosi: Ogromne poruszenie wywołała w Gdyni wiadomość, że po przeniesieniu do Wilna kom. policji śledczej u. Lichoniewicza przyszedł w jego miejsce komisarz Feliks Szynkman, żyd.

Uważam, że komentarzy do tej wiadomości nie potrzeba.

Ostatnio na terenie naszego portu osiedliła się masa żydów i zaraz zaczęły się szerzyć przekupstwa, przemyt itp.

Walka z tego rodzaju przestępstwami wymaga współpracy polskiego społeczeństwa. Ale obecnie trudno jej będzie walczyć, gdy członek tej samej rasy co np. przemytnicy i t. p. jest na czele policji śledczej.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA SKŁADA HOŁD POLEGŁYM NARODOWCOM W HISZPANII.

W niedzielę bm. w kościele św. Jana została odprawiona Msza św. na intencję poległych w obronie wiary w Hiszpanii. Do kościoła stawiły się liczne rzesze studentów i starsze społeczeństwo. Bratnia Pomoc, Sodalność Marjańska, Młodzież Wszepolska i korporacje reprezentowane były przez delegacje.

Po mszy świętej miał się odbyć wiec, poświęcony wojnie z komunizmem w Hiszpanii, lecz ze względu na brak zezwolenia władz akademickich wiec się nie odbył.

SYNDYKALISTA ZAWIESZONY W PRAWACH AKADEMICKICH.

Władze akademickie zawiesiły we wszystkich prawach, znanego działacza lewicowego Jerzego Wrońskiego, który na czele kilku podobnych mu dopuścił się prowokacji pod adresem młodzieży narodowej w czasie wykładu w sali Sniadeckich. Wroński aczkolwiek młody, wielce się zasłużył osławionemu ze swoich sympatii bolszewickich Z.Z.Z-towi. Brał on mianowicie nie mały udział w organizowaniu strajków i burd organizowanych przez ten związek.

Komunikat

Młodzież Wszepolska U. S. B. wzywa wszystkich członków i sympatyków do uczczenia w dniu 10 listopada 5-lecia tragicznego zgonu śp. kol. Stanisława Waclawskiego.

Program obchodu: O godz. 10 w kościele św. Jana odbędzie się uroczystość żałobna za duszę śp. Waclawskiego. Następnie wszyscy pochodą i udać się na cmentarz św. Piotra i Pawła w celu oddania hołdu.

Młodzież Wszepolska wzywa wszystkich ażeby dzień 10 listopada uczczono w spokoju i powadze. Obowiązkiem akademika Polaka jest udział w obchodzie i przywdzia-

PODZIĘKOWANIA.

Młodzież Wszepolska składa serdeczne „Bóg zapłać!": W. P. — R. C. (2 zł.); M. O. — S. (20 zł.); H. J. (2 zł.) — za ofiary, złożone na cele organizacyjne, oraz wieńiec na grób ś. p. Stanisława Waclawskiego.

Owoce reform Jędrzejewiczowskich

Jedno z narodowych pism warszawskich umieściło niedawno artykuł p. t.: „Z dusznej atmosfery szkół, na wyższe uczelnie”, który zasługuje na specjalną uwagę. Wyjątki z tego artykułu przytaczamy poniżej:

„Jest rzeczą bardzo interesującą porozmawiać z młodymi fukami”, pognać ich zamiary, projekty, postawę wobec zagadnień dnia codziennego, oraz ich światopogląd. Na te tych rozmów można sobie zdać sprawę z tego, co młodzież wynosi ze szkoły średniej.

Przy obserwacjach tych — zdziwi nas jedna rzecz — dziwna dysproporcja, jaką się widzi pomiędzy ogromnym zapalem i entuzjazmem młodych i bezduszną mocną atmosferą, jaka cechuje gimnazjum, to środowisko, z którego przecież młodzi wyszli.

Naprawdę powinniśmy być dumni z tej wielkiej odporności charakteru naszego młodego pokolenia, tym nie mniej należy poznać niebezpieczeństwo dla rozwoju naszego narodu, stan obecny.

Tak, gimnazja nasze są bezduszne, to prawda, ale także wiele młodych charakterów, w tem środowisku marnuje.

„Atmosfera szkoły średniej może najlepiej charakteryzują dwa określenia — kult przeciętności i łatwizny. — Szerzy się dziwna niechęć do pracy zawodowej w wojsku, której poświęcają się głównie jednostki, widzące w służbie wojskowej zabezpieczenie sobie życia. Bo jeśli ktoś nie wie już zupełnie, co z sobą zrobić, to mu się mówi: Idź do wojska.

Szerzy się niechęć do pracy naukowej. Bo na kogoś, kto chciałby się poświęcić pracy naukowej, patrzy się jak na warjata albo na półgłówka.

W ten sposób te dwie dziedziny życia, które zdawałoby się powinny skupić kwiat

polskiej młodzieży, zbierają tylko odpadki”.
Dziwne zestawienie, „wojsko — nauka, te dziedziny życia muszą skupić kwiat młodzieży o ideałach służenia „Wielkiej Polsce” nie zaś myślących o żołądki, a jednak tak nie jest.

„I temu patronują nasze „państwowo-wychowawcze” organizacje młodzieżowe. Straż Przędnia i coraz bardziej wyzbywające się z wszelkiego pierwiastka ideowego harcerstwo. Organizacjom tym przewodzą różni ludzie, wśród których dla niepoznaki rozsiane są nawet osoby stanu duchownego, ale to już raczej „sanatorzy” niż katolickiej, raczej politycy niż księża”.

„Pamiętać jednak trzeba, że jest to spowodowane nie tylko ciężkim stanem finansowym naszego społeczeństwa, nie tyl-

ko winę ponosi tu przepracowany i zbiedzony „belfer” szkolny. To są wyniki naszej dusznej atmosfery życia polskiego. To są wyniki reform panów Jędrzejewiczów, zarówno tych, którzy zasiadali na fotelu ministra Oświaty, jak i tych, którzy będąc premierami, kierowali całokształtem życia polskiego”.

Na sprawę tą winni zwrócić uwagę — cały naród a w szczególności wojsko, ministerstwo Oświaty i władze akademickie. Dość karmić młodzież bez deowymi programami, już wielki wybuchających prądów materialistycznych zamilkł, a wracają ideały i narody otrząsają się z martwo-

ty 19-go wieku.

Atmosfera szkół musi się zmie-

Krop. A.

30.000 armia komunistyczna we Francji

„Gringoire” ogłasza dłuższy artykuł na temat organizowania armii rewolucyjnej, której dowódcą jest dawny oficer francuski i komunista Marty.

Marty, który przebywał w Hiszpanii jako przedstawiciel Kominternu, dostał urlop z tego stanowiska, by się całkowicie poświęcić organizowaniu powstania we Francji. Do dyspozycji oddano mu na wojnę rewolucyjną skarb wojenny w wysokości 10 milionów franków, z którego ma zdawać sprawę jedynie sekretariatowi Kominternu w Moskwie.

Artykuł określa liczebność trzonu armii komunistycznej we Francji

na 30 tysięcy ludzi. Na zaopatrzenie i uzbrojenie zakupił oddział operacyjny przez agentów w Szwajcarii i Belgii 10 tysięcy karabinów 3.500 rewolwerów, tysiąc pistoletów maszynowych, 50 tysięcy granatów ręcznych, milion nabojęw karabinowych, 730 tysięcy nabojęw rewolwerowych, 30 tysięcy łódek do pistoletów maszynowych, 20 tysięcy noży i 15 tysięcy metrów kablu telefonicznego.

„Od listopada gotowe są bojówki komunistyczne. Trzeba się zatem — pisze „Gringoire” — przygotowywać na wszelką ewentualność”.

SOWIETY I HISPANIA

Tragedia hiszpańska zbliża się ku rozwiązaniu bardzo powoli. Główną tego przyczyną jest pomoc, jaką dają czerwonej Hiszpanii Sowiety. Jest cały szereg dowodów na to, że z Rosji idzie do Hiszpanii broń i amunicja, samoloty i czołgi, że kierownictwo działań wojennych spoczywa w ręku wojskowych sowieckich.

Dlaczego to popierają Sowiety rewolucję komunistyczną w Hiszpanii? Czynniki to dla dwóch powodów: Po pierwsze są zwolennikami rewolucji powszechnej, a po drugie sądzą, że robią im to nakazują interesy rosyjskie. I doprawdy nie wiadomo, który z tych dwóch powodów jest ważniejszy. Kto się bowiem przygląda temu, co się dzieje w ZSSR, ten musi dojść do wniosku, że odbywa się tam wyraźny odwrót i od integralnego socjalizmu i od międzynarodowości.

Ostatnie procesy przeciwko trockistom dowodzą, że zwolennicy rewolucji powszechnej są radykalnie likwidowani. Co się zaś tyczy stronnictwa komunistycznych w różnych krajach, to stopniowo zamieniają się one w powolne narzędzia polityki sowiecko - narodowej (rosyjskiej).

Co zaś jest głównym przedmiotem tej polityki sowiecko - narodowej? Odpowiemy bez wahania — sprawy azjatyckie. Rosja dzisiejsza jest zwrócona frontem do Azji. Nie tylko pragnie obronić tam swoje posiadłości i zachować swoje pozycje, lecz dąży wyraźnie i do odegrania tam dominującej roli. To ją prowadzi do konfliktu z Japonią. Chcąc mieć ręce wolne w Azji, zabiegają Sowiety o to, by mieć spokój i pokój na swym froncie zachodnim — w Europie. Nie idą jednak do osiągnięcia tego celu drogami prostymi, lecz okólnymi.

W Europie boją się Sowiety ataku niemieckiego w razie zatargu na Dalekim Wschodzie. Przeciw Niemcom szukają tedy porozumienia z Francją. Sądzą zaś prawdopodobnie, że trwałe porozumienie z Francją mogą mieć tylko o tyle, o ile nad Sekwaną będą u steru żywość ideowo z nimi związane, całkiem komunistyczne lub na pół komunistyczne. Francja rewolucyjna najmocniej wiązałyby Niemcy; kto wie — możeby cały impet ekspansyjny Niemiec zwrócił się przeciw zachodowi i Rosja byłaby odciążona, nie potrzebowałaby się obawiać hitlerizmu niemieckiego?

Jasnym zaś jest, że trudno przypuszczać, że na zachodzie Europy jedyną Francją może być rządząca przez żywość nie narodowe. Dlatego to przywiązuje polityka sowiecka tak wielką wagę do sowietyzacji Hiszpanii, dlatego robi tak duże wysiłki, by pomóc „legalnemu” rządowi, który dał drapakę do Walencji, wobec beznadziejności utrzymania Madrytu.

Reakcja narodowa w Hiszpanii musi doprowadzić do załamania się całej powyższej wskazanej kombinacji politycznej. Idzie ku temu, że cała Europa zachodnia będzie pod rządami narodowymi, że stronnictwa komunistyczne przestaną tam istnieć, że przeto z rąk polityki sowieckiej będą wytracone narzędzia, którymi się obecnie posługuje. Pozostaną natomiast te wszystkie zadrażnienia niechęci i nienawiści, które wśród narodów zachodnio - europejskich wywołuje fakt wtrącania się Sowieców do ich życia wewnętrznego.

Wydaje się nam przeto, że w interesie Rosji sowieckiej leży jak najszersze wycofanie się z dotychczasowej polityki zachodniej. Rosja, prowadząca politykę komunistyczną, musi się spotkać w niedalekiej przyszłości tylko z niechęcią i z przeciwdziałaniem; Rosja natomiast prowadząca politykę państwową rosyjską, będzie miała przed sobą Europę niejednolitą, będzie miała zdecydowa-

O fabrykantach armat

Franklin D. Roosevelt, kiedy go przed czterema laty obrano po raz pierwszy prezydentem Stanów, zaczął wprowadzanie swego „nowego ładu” od gruntownego obrzydzenia gospodarki wielkiego kapitału w opinii publicznej. Wielki krach giełdowy, który zrujnował masę ludzi, był dobrym przygotowaniem do tej akcji, umożliwił wytoczenie oskarżenia w postaci senackich komisji śledczych, wyznaczonych do zbadania najpierw czynności i dróg jakimi ta czynność chadzała u wielkich banków, a potem przyjrzenia się bliżej interesom firm, wyrabiających broń i amunicję i ich zyskom, osiąganym w czasie wielkiej wojny.

Posiedzenia komisji, badającej czynności „fabrykantów armat”, wśród których na pierwsze miejsce wysunęła się mało dotychczas znana w Europie firma Dupont de Nevers, która (jak się okazuje) króluje w dziedzinie wyrobu materiałów wybuchowych, dawały wiele sensacyjnego materiału — dość powiedzieć, że ujawniono tam, iż dostawcy broni w swych zabiegach konkurencyjnych starały się i otrzymywały protekcję domów panujących — mimo to jednak do wiadomości publicznej przenikało stosunkowo mało wieści o tych sprawach. Łakoma zwykle na sensację prasa jakby nabrała wody do ust i zaledwie półrocznym informowała czytelników. Najlepszy to dowód, jak dalece wielki kapitał panuje nad prasą i nad wyborem informacji, jakie się publiczności podaje.

Mimo tej cenzury ankieta wywarła znaczne wrażenie, tak że w Anglii wyłoniona została komisja (zwana według tamtejszej procedury „królewską”) do zbadania prywatnej fabrykacji i handlu bronią. Komisja ta po półrocznej pracy i 22 posiedzeniach ogłosiła właśnie swe sprawozdanie, z którego warto zanotować niektóre ustępy.

Komisja szeroko traktuje kwestię, czy fabrykacja broni ma pozostać (jak dotychczas) dozwolona firmom prywatnym, czy też ma być zmonopolizowana przez państwo; oświadczyła się z wielu powodów za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Natomiast proponuje znaczne zaostrzenie kontroli państwa nad handlem i eksportem broni, który według propozycji komisji miałby zależeć od każdorazowego pozwolenia rządu i od ewarancji, jakie nabywca da od siebie i od swego rządu, że broń ta nie będzie dalej sprzedana.

Bardziej interesujące są te punkty

sprawozdania, które mówią o roli fabrykantów i zwłaszcza handlarzy bronią w zaostrzeniu stosunków między państwami i szerzeniu niepokojów wojennych, sprzyjających temu handlowi. Komisja rozpatrywała oczywiście tylko zarzuty, stawiane firmom angielskim i nie znalazła dostatecznego tych zarzutów potwierdzenia.

„Ze świadectw, jakie mieliśmy przed sobą, nie doszliśmy do przekonania, że brytyjskie firmy zbrojeniowe winne były czynnego rodmuchiwania zaostreżeń wojennych, lub też przekonywania opinii naszego kraju o konieczności wybrania wojowniczej polityki i zwiększenia zbrojeń. Nie wierzymy, żeby firmy te usiłowały przekupywać funkcjonariuszy państwowych w naszym kraju. Co zaś do przekupstw zagranicą, to nie szukaliśmy i rzecz prosta nie byliśmy w stanie szukać świadectw co do tego, w jakim stopniu handel ten ucieka się do łapówek. Jeden wypadek, wymieniony w składanych przed nami zeznaniach, odnosi się do japońskiego skandalu morskiego w r. 1914, gdzie była mowa o łapówkach, dawanych dla otrzymania zamówień. Drugi wyszedł na jaw przy badaniu ksiąg pewnej firmy brytyjskiej, z których wynika, że ofiarowano 50.000 funtów łapówki pewnemu wysokiemu wojskowemu w jednym z państw obcych. Komisja wobec tego zwraca się przeciwko systemowi wynagradzania sprzedawców w formie prowizji, gdyż przy tym systemie łapówki dają się bardzo dobrze ukryć. Komisja dalej nie znalazła dowodów na to, żeby firmy zbrojeniowe usiłowały wpływać na opinię angielską przez nacisk, wywierany na prasę; i wreszcie wypowiada się za tym, żeby oficerowie służby czynnej, lub po jej opuszczeniu mogli zajmować stanowiska w firmach zajmujących się fabrykacją lub handlem bronią tylko za wiedzą i pozwoleniem ministra wojny”.



Rzecz jasna, iż sprawozdanie komisji należy czytać i rozumieć nie bardzo dosłownie; raczej wskazana jest lektura między wierszami. Nie znalezienie dostatecznych dowodów nie jest bynajmniej identyczne z nieistnieniem jakiegoś zjawiska, a wielcy macherzy nie są dziećmi, żeby tak na wszystko zostawiać dowody i wskaźniki. Z ogólnego tomu sprawozdania nie widać wcale, żeby komisja odstępowała się od wszelkich podejrzanych fabrykantów armat o szerzenie celowego niepokojów i rodmuchiwanie sporów i zadrażnień między narodami, myśli raczej, że zarzuty te nie są słuszne lub wiele znaczące, o ile chodzi o wielkie państwa.

Prawdopodobnie komisja ma rację, ale jeśli jej dociekania miały mieć również na celu zbadanie wpływu prywatnych fabrykantów na szanse utrzymania pokoju i uniknięcia wojny, to oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że owi fabrykanci nie są jedynymi, którym wojny przynoszą wielkie zyski. I to zyski, osiągane kosztem krwi własnego narodu. Dziś powszechnie się mówi, że wielka wojna trwała tak długo tylko wskutek niedostatecznej ścisłej blokady Niemiec, że byłyby one znacznie wcześniej zmuszone do kapitulacji, gdyby nie to, że kupcy angielscy zaopatrywali Niemcy za pośrednictwem państw neutralnych w niezbędne surowce i metale, a nikt chyba nie posiada tych kupców o taką naiwność, żeby nie wiedzieli, dla kogo kupowany u nich towar jest przeznaczony. Może więc należało posadzić na cenzurowanym nie tylko handlarzy bronią, ale cały system gospodarczy, „szukający zysków tam, gdzie je znaleźć można”.

Rozumiemy dobrze, że wojny wynikają z głębszych przyczyn, mających swe źródło zarówno w materialnych, jak i w moralnych warunkach życia narodów i nie przypuszczamy, żeby bliższy był dzień, w którym ludzkość ukończy naprawę ostatnią swą wojnę; może taki dzień wogóle nie nastanie. Ale jeżeli ktoś chce dziś pracować nad zmniejszeniem niebezpieczeństwa wojny, a polepszeniem szans pokoju, to musi brać pod uwagę, że system gospodarczy, który ma w swym programie tylko walkę o rynki zbytu, jest sam przez się jedną z większych dla panowania pokoju przeszkód. A nic w tym nie zmienia fakt, iż nie wiadomo dlaczego system ten nazywa się dziś systemem „międzynarodowej współpracy”.

ZYGMUNT RACZKOWSKI.

PRZEGLĄD PRASY

TROCKI DEMASKUJE SOWIETY

Lew Trocki wydał nową książkę p. t. Rewolucja zdradzona. Jest to jakby dalszy ciąg jego pamiętników, doprowadzonych do r. 1929, t. j. do wygnania go z Sowieców. Trocki atakuje w swej książce gospodarkę Stalina w sposób bezlitosny. Do optymistów, wskazujących na wzrost ogromny przemysłu sowieckiego zwraca się — cytujemy za „Kurierem Polskim” —

„z apelem, by nie przeceniali statystyk sowieckich, które wykazują wzrost produkcji przemysłowej o 250 proc., podczas gdy nawet produkcja japońska wzrosła ledwie o 40 proc. i kiedy nie można otrzymać na rynku przedmiotów powszechnego użytku”.

Statystyki sowieckie są notorycznie fałszywe. Przecież prasa sowiecka wyraźnie pisała, że „statystyka nie może być neutralna”. Statystyka jest w Sowieciech w równym stopniu narzędziem polityki rządowej, jak prasa. Rząd ma monopol informowania kraju. P. Łakomski, autor interesujących wspomnień o swej pracy w Sowieciech, opowiadał nam, że czytał w „Izwestiach”, iż pewna fabryka wypełniła w 90 procentach plan produkcji. Tymczasem fabryka ta z różnych powodów nie mogła wypełnić tego planu nawet w jednym procencie. P. Łakomski pracował jako monter w owej fabryce, znał więc prawdę, ale czytelnicy „Izwestii” byli w ordynarny sposób okłamywani.

„Wszystkie maszyny są nowe, lecz nikt nie umie się nimi posługiwać. Technika nowoczesna daleka jest od dawania w Rosji tych samych rezultatów, co w swej kapitalistycznej ojczyźnie — pisze Trocki, i dodaje: „Mimo swego marazmu i degeneracji, kapitalizm prywatny posiada wciąż olbrzymią wyższość w technice, organizacji i kulturze pracy”.

Robotnicy pracują bez zapalu i trzeba było wynaleźć „ruch stachanowski”, by temu zaradzić. Nawiasem zresztą dodać należy, że „Stachanowszczyzna” okazała się w praktyce lekarstwem znacznie gorszym od choroby, i jest dziś w stadium likwidacji.

„Woroszyłow ma duże wątpliwości co do gatunku materiałów uzbrojeniowych, dostarczanych armii”.

Budowa traktorów, która, ilościowo biorąc, wysunęła się w roku bieżącym na pierwsze miejsce w produkcji światowej, jakościowo wygląda tak, że 18 proc. zbudowanych maszyn nie nadaje się do użytku. Wskutek tego rolnictwo nie jest w stanie zapłacić przemysłowi za nabyty materiał; „państwo zmuszone jest pokrywać deficyty rosnące w miliardy”.

Przemysł samochodowy przedstawia się nie lepiej. 45 proc. samochodów nadaje się tylko na szmelc, a samochód świeżo wypuszczony z fabryki zdolny jest do zrobienia najwyżej 20 tysięcy kilometrów.

Przy tym wszystkim drogą jak nie było, tak nie ma i na „wielkiej” autostradzie Moskwa — Jarosław „z trudem można wyścignąć ponad 10 km. na godzinę”.

P. RZYMOWSKI SIĘ BRONI

Schwytany na plagiacie przez „Prosto z mostu”, p. Rzymowski odpowiada w „Kurierze Porannym” gwałtownie, ale słabo. Nieszczerzy akademik tak uzasadnia (!) odpisanie ustępów z książki Russela:

„Na cóż zdobyli się pomysły tropiciele? Wyrzuwają z jednego rozdziału mojej niedawno wydanej książki; „Pravo do życia a powinność pracy”, parę kartek i zestawiają je z kartkami, wyrwanymi z książki Bertranda Russela: „Pochwała próżniactwa”. Obie książki nie mają między sobą ani w założeniu ani w budowie treści nic wspólnego. Kartki, którymi potrząsa Piasecki, jako dowodem mojego plagiatu, mają w rozważaniach moich znaczenie epizodyczne; zawierają w sobie przykład, ilustrujący niedorzeczności i paradoksy, do których stosunki we współczesnym życiu gospodarczym doprowadza masowe bezrobocie”.

Jest obojętnym, czy obie książki w swych założeniach są zgodne. Choćby bowiem p. Rzymowski co innego chciał udowodnić, niż Russel, to jednak nie wolno mu z tego tytułu przepisywać z Russela całych ustępów. Bodaj bardziej mu tego nie wolno niż wówczas, gdyby pisał w duchu Russela.

Demokraci i republikanie w Stanach Zjednoczonych

staje się poglądem republikanów i odwrotnie.

To też trudno jest uchwylić istotę tych partii, który chcą je porównywać do partii europejskich, z reguły będących organizacją zwolenników jakiejś doktryny, czy programu. Często się w Europie mówi o obu partiach amerykańskich, jako o „klikach”, nie mających istotnego powodu do staczenia z sobą walki.

W istocie, jest to pogląd niesłuszny. Podział na republikanów i demokratów jest podziałem, mającym swoje uzasadnienie. Więcej nawet: jest podziałem organicznym. Ale bo też „republikanie” i „demokraci” — to nie są partie w naszym rozumieniu.

Są to natomiast organizacje, będące wyrazem dążeń, wyrazem lokalnego patriotyzmu i wyrazem ducha i psychologii poszczególnych składników etnicznych i dzielnicowych tego rozległego kraju. Gdyby w Niemczech istniały dwie partie, z których jedna byłaby reprezentantką Prus i walczyła o zapewnienie Prusom hegemonii w Niemczech, a druga byłaby koalicją wszystkich żywiołów (bawarskich, saskich, hanowerskich i t. d.) przez Prusy uciśnionych i broniących się przed ich suprema-

chodnio - europejską, tym lepiej będzie i dla Rosji i dla Europy, tak bardzo potrzebującej długotrwałego pokoju. Klęska czerwonej Hiszpanii i zniknięcie rządów „frontu ludowego” we Francji — oto są wypadki, któreby wpłynęły w sposób decydujący na politykę sowiecką i przyspieszyły uspokojenie Europy.

nych wrogów — może jednak znaleźć także sojuszników. A w takim razie łatwiej jej będzie zapewnić sobie długotrwały pokój na swej zachodniej granicy.

Im prędzej nastąpi likwidacja dotychczasowej polityki sowieckiej, rozpoczętej przed kilkoma laty i opartej o porozumienie z masonerią za-

staje się poglądem republikanów i odwrotnie.

To też trudno jest uchwylić istotę tych partii, który chcą je porównywać do partii europejskich, z reguły będących organizacją zwolenników jakiejś doktryny, czy programu. Często się w Europie mówi o obu partiach amerykańskich, jako o „klikach”, nie mających istotnego powodu do staczenia z sobą walki.

W istocie, jest to pogląd niesłuszny. Podział na republikanów i demokratów jest podziałem, mającym swoje uzasadnienie. Więcej nawet: jest podziałem organicznym. Ale bo też „republikanie” i „demokraci” — to nie są partie w naszym rozumieniu.

Są to natomiast organizacje, będące wyrazem dążeń, wyrazem lokalnego patriotyzmu i wyrazem ducha i psychologii poszczególnych składników etnicznych i dzielnicowych tego rozległego kraju. Gdyby w Niemczech istniały dwie partie, z których jedna byłaby reprezentantką Prus i walczyła o zapewnienie Prusom hegemonii w Niemczech, a druga byłaby koalicją wszystkich żywiołów (bawarskich, saskich, hanowerskich i t. d.) przez Prusy uciśnionych i broniących się przed ich suprema-

nych wrogów — może jednak znaleźć także sojuszników. A w takim razie łatwiej jej będzie zapewnić sobie długotrwały pokój na swej zachodniej granicy.

Im prędzej nastąpi likwidacja dotychczasowej polityki sowieckiej, rozpoczętej przed kilkoma laty i opartej o porozumienie z masonerią za-

Kalendarzyk

Poniedziałek: Teodora i Oresta.
Wschód słońca 6,44, zachód 15,57.
Wschód księżycy 2,10, zachód 14,07.
Wtorek: Andrzejka z Awelinu.

PIM o pogodzie

Komunikat meteorologiczny z dnia 8 bież. mies.:

Cała Polska miała po południu pogodę ciepłą i chmurną z drobnymi deszczami w Suwalskim i Kieleckim, a z przejaśnieniami w dzielnicach pozostałych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 8 st. w Gdyni, 9 w Dziewienszkach, 10 w Wilnie, 11 w Poznaniu, 12 we Lwowie i Zakopanem, 13 w Warszawie i Katowicach, 14 w Łodzi i Łucku, 15 w Lublinie i Tarnobrzegu, a 16 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 9 b. m.:

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne deszcze. Nieco chłodniej przy umiarkowanych wiatrach południowych na wschodzie, a południowo - zachodnich na zachodzie i w środku kraju.

Dzisiejsze pogrzeby

POWAZKI

Żukowski Władysław, 1. 39, handlowiec, godz. 10, kość. św. Krzyża. Jezierska Waleria, 1. 63, modystka, godz. 10 i pół, kość. św. Barbary. Grotowicz Maria, 1. 76, ob. m. W-wy, godz. 11, kość. powązkowski. Owczarski Kazimierz, 1. 61, godz. 12, kość. powązkowski. Borsuk Marianna, 1. 76, godz. 10 i pół, kość. WW Świętych.

BRÓDNO

Palusiński Stefan, 1. 40 st. przod. pol. państw., godz. 10, kość. Chr. Króla. Zawirska Marianna, 1. 47, godz. 9 Szpital Dz. Jezus. Barlicki Aleksander, 1. 59, mechanik, godz. 9, Rembertów. Składowska Honorata, 1. 76, godz. 2, Zabkowska 15-a.



GRUŻLICA PŁUC

Jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. Lekarze „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiający wydzielanie się płwociny usuwa kaszel.

Odczyt w Stow. Techników

Dn. 9 listopada r. b. punktualnie o godzinie 19 min. 30 w sali średniej gmachu Stow. Techników Polskich w Warszawie (Czackiego 3-5) odbędzie się posiedzenie odczytowo - dyskusyjne SIMP. zorganizowane wspólnie z Towarzystwem Wojskowe - Technicznym.

Tematem powyższego zebrania będzie referat prof. dr. A. Skąpskiego p. t.: „Badania nad czystością wytopów stali”.

Zjazd Związku rezerwistów

W niedzielę obradował w Warszawie zjazd delegatów Związku rezerwistów i Rodziny rezerwistów z całej Polski. Na zjeździe przemawiał m. in. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Nagrody m. st. Warszawy

Na ratuszu odbyły się posiedzenia sądów konkursowych nagród naukowej i literackiej m. st. Warszawy. Nagrodę naukową przyznano profesorowi Czesławowi Witoszyńskiemu, nagrodę literacką — Romanowi Kołtonieckiemu.

W sobotę odbyły się posiedzenia sądów konkursowych nagród muzycznej i plastycznej.

Sąd konkursowy nagrody muzycznej w składzie: tymcz. prezydent miasta St. Starzyński, jako przewodniczący, delegat Min. W. R. i O. P. prof. dr. Śledziński, radna St. Głiszczyńska, prof. Karol Stromenger, rektor E. Morawski, prof. W. Maliszewski, prof. T. Czerniawski — przyznał nagrodę Adamowi Wieniawskiemu.

Udział w jury nagrody plastycznej wzięli: wiceprezydent miasta J. Pohoski, przewodniczący dr. Jerzy Sienkiewicz, z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P., radni prof. W. Jastrzębowski i prof. B. Pniński oraz prof. Z. Batowski, prof. T. Pruszkowski i prof. Wł. Tatarakiewicz.

Nagroda plastyczna, jak się dowiadujemy, przyznana została Ignacemu Łopińskiemu.

Bilans rządów sanacji na Wołyniu

Cała Polska żyje ostatnio pod wrażeniem wykrywania coraz to nowych nadużyć, natury finansowej, popełnianych przez różne mniej lub więcej wybitne osobistości, należące przez ważne do sfer sanacyjnych. Codziennie niemal prasa przynosi nam wiadomości o nowych procesach, aresztowaniach i t. p. Nieodrodnym te wypadki zasięgiem swoim objęły wszystkie dzielnice naszego kraju. Wołyń — również nie został w tyle. Mało, że nie został, bodajże zdobył nawet w tym smutnym „wyciągu” pewnego rodzaju rekord.

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu znanego działacza sanacyjnego, wiceprezydenta m. Łucka, za popełnione nadużycia finansowe. Opinia publiczna już poprzednio była poruszona całym szeregiem nagłych zwolnień, przeniesień, zawiesznień w urzędowaniu i aresztowań na terenie kilku powiatów naszego województwa, różnych wołyńskich „wybitności”, również za podobne wykroczenia. Dość przytoczyć jako przykład teren Dubna i Łucka, gdzie w rzedzie czy to nagłe zwolnionych, czy zawieszonych, względnie aresztowanych i skazanych widzimy oprócz wymienionego już wiceprezydenta — i sołtysów i wójtów i dyrektorów instytucji finansowych i starostów i sekwestatorów. Jakby jaka plaga spadła na Wołyń. Za czasów niewoli „Prywislanski kraj” traktowany był przez Rosję, jako pewnego rodzaju kolonia, do której zsyłało się zarówno większych dygnitarzy, jak i mniejszych czynowników, dla podratowania nadwyrężonej kieszeni. Wynikiem tego, był wielki rozkwit łapownictwa, nadużycia i przywłaszczenia sobie publicznych pieniędzy. Na ogół nie dziwiło to nikogo. Wiadomo — niewola, obce panowanie. Ale kiedy to samo zapanowało zwłaszcza w ostatnich czasach na Wołyniu, kiedy popełnianie nadużyć stało się już zbyt częstym i to również począwszy od „drobnych czynowników”, a skończywszy na osobach piastujących wyższe godności w naszych samorządach — stan ten wymaga ostrego napiętnowania.

Obserwując to wszystko mimowoli nasuwają się pytania: co za ludzie nam miły Bóg siedzieli na tych stanowiskach? Co powoduje te kradzieże i nadużycia i jakie korzyści odniesie tu u nas polska racja stanu? Bo przecież dotychczas wszelkie posunięcia oficjalnych czynników pokrywało się wymaganiami polskiej racji stanu.

System rządów „elity” wybranej jeszcze raz dowiódł na Wołyniu, w dobitny sposób, że nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Traktowanie kas państwowych i samorządowych jako swojej własności, jako żłobu, a co za tym idzie zgrupowanie się koło tego żłobu różnego rodzaju karierowiczów, ludzi o niskiej moralności, ludzi których najwyższym bóstwem jest pieniądź, obojętnie jaką drogą zdobyty, dało w wyniku te pożałowania godne fakty. Idealnego doboru ludzi w ogóle trudno sobie wyobrazić, wyjątki zawsze się znajdują; ale tu to nie były już wyjątki. Nadużycia, afery, pogwałcenia przepisów i t. p. zataczały coraz szersze kręgi.

Nowelizacja przepisów o państwowym podatku gruntowym

Jak już donosiliśmy, w Nr. 85 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 7 b. m. ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym. Dekret przewiduje pociągnięcie do opłaty państwowego podatku gruntowego wszystkie grunty, nie wyłączając państwowych. Dotychczas lasy państwowe w b. zaborze rosyjskim i pruskim nie opłacały podatku gruntowego, obecnie zaś będą go opłacać.

Dekret przewiduje wypadki zwolnienia od tego podatku. Dotyczą one na ogół albo obiektów nie użytkowanych w celach rolniczych i oddanych do użytku publicznego (cmentarze, publiczne drogi i place itd.), albo mają one służyć jako zachęta dla rolników do meliorowania swych gruntów lub zalesiania powierzchni mało urodzajnych. Dekret przewiduje zwolnienie od podatku gruntowego gruntów, użytkowanych w celach naukowych lub doświadczalnych przez szkoły rolnicze i instytucje naukowe oraz zakłady doświadczalne, należące do instytucji publiczno - prawnych.

Grunty osad scalonych otrzymują obecnie trzyletni termin zwolnienia od obowiązku opłacania państwowego podatku gruntowego (dotychczas termin ten wynosił 2 lata). Obecny dekret przewi-

nie sprawiedliwym byłoby uogólnienie to przykre i karygodne sprawy. Wszędzie przecież znajdują się ludzie uczciwi. Ale ci, albo otoczeni przez zgraną paczkę nie mieli nawet pojęcia o tym, co się w rodległych im urzędach działo, albo też wiedzieli co się święci, ale najczęściej byli to ci drobni, nic nie znaczący, a ci woleli milczeć. Bo jakże — powie, a to przecież zaufany najwzrosty tutaj czynnik. Jak mu nie mielibyśmy się mścić. Z posady z miejsca wyleją. A w domu rodzina... dzieci. Taki wolał milczeć i milczał. Brak kontroli publicznej, usunięcie od wszelkiego wpływu ludzi niezależnych, wyrównanie wszystkich pod jedną linię — to są przyczyny, których skutki tak jasno i wyraźnie dziś poznajemy. A dziś nie ma winy nawet na kogo zważyć, przecież to sami „swoi” i to wybitni „swoi ludzie”.

Wołyń ma „szczęście”. I to zwłaszcza ten Wołyń, gdzie trzeba specjalną uwagę na dobór ludzi. Bo przecież miejscowa ruska ludność, tych sołtysów, wójtów i prezydentów uosabiała i uosabia z Polską. Ona bierze to, co jej jest najbliższe, to co widzi, z czym się styka. Czy można nawet sądzić, że to zetknięcie się ludzi moralnie brudnych przyniosło Polsce zaszczyt?

Co za wspaniałe zer dla agitatorów ukraińsko - komunistycznych.

Niezadowolenie w masach, wynikające z poczucia wyrządzonej im krzywdy rodzi poważne zgryzoty graniczące z niepokojami, wykorzystywane dla swych celów przez komunę. W kilku powiatach wołyńskich miały ostatnio miejsce rolne strajki. Winni poniosą karę. Ale czy zwrócono uwagę i na to, że tym chłopom zarówno różne przedsiębiorstwa, jak i niektórzy właściciele majątków od kilku lat byli dłużni za różne roboty w polu, jak podaje oficjalny organ p. wojewody „Wołyń”, ponadto za robocizną w polu płacono wprost śmiesznie małe kwoty. Dla chłopów te pieniądze to majątek, dla nich grosze. Dajmy tutejszej ludności sprawiedliwą opiekę, sprawiedliwe traktowanie, a nie wykorzystujmy ją — a brośmy przed lichwiarzem Żydem, dopomóżmy jej do ulżenia chociaż znośnych warunków życia, dajmy im odpowiednią szkołę, oświatę, wzmocnijmy po wszech polski, wyższy kulturalnie element, który ich nauczy podnosić wydajność gospodarstwa, nie marnujmy grosza publicznego, na który złożyły się pieniądze odjęte nieraz od ust dziecka,

20-tą rocznicę śmierci H. Sienkiewicza uczciła Polska Macierz Szkolna

Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej pragnąc uczcić 20-tą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza, znakomitego pisarza i jednego z najgorliwszych działaczy oświatowych w Polsce, postanowił rozdzielić bezpłatnie pomiędzy instytucje oświatowe kilka tysięcy egzemplarzy dzieł Sienkiewicza.

Tak np. Towarzystwo Czytelników Ludowych w Poznaniu otrzyma 50 egz. „Trylogii”, 400 egz. „Kryżaków” i 100 egz. „W pustyni i w puszczy”. Towarzystwo Szkoły Ludowej w Małopolsce — 50 egz. „Trylogii”, 150 „Kryżaków” i 50 „W pustyni i w puszczy”. Podobne dary otrzymają również Macierz Cieszyńska i Macierz w Gdańsku.

Ponadto przeznaczono 1100 egz. dzieł Sienkiewicza na nagrody dla najbłyszczących uczniów szkół P. M. S.

Inicjatywa powyższa spotkała się niestety z żywym uznaniem całego społeczeństwa i świadczy ona dobitnie o współdziałaniu organizacji oświatowych w sprawie podniesienia poziomu naszego czytelnictwa.

duże przyznawanie lasom ochronnym, mającym specjalne znaczenie dla obrony państwa, takich samych ulg podatkowych, z jakich korzystają wszystkie lasy ochronne. Dekret nie przewiduje zwolnień dla gruntów wszelkiego rodzaju fundacji, które to zwolnienia istniały dotychczas na obszarze b. zaboru rosyjskiego i częściowo pruskiego.

Na ogół dekret nie wprowadza zmian w wysokości stawek podatkowych, natomiast przewiduje pewne uproszczenia i obniżki na korzyść płatników. Z poróż tych zmian wymienić należy przede wszystkim postanowienie, że grunty, za liczone do III klasy taryfy dworskiej w b. Królestwie Polskim opłacać mają podatek według stawek IV kl. tej taryfy, tj. według niższej normy.

Przepisy dekretu w sprawie ulg przy wymiarze podatku gruntowego dla drobnych gospodarstw rozszerzają degresję w podatku gruntowym na województwa wschodnie, gdzie rolnicy nie korzystali z tej ulgi. Obecnie ulgi te udzielane będą nie jak dotychczas w terminie płatności drugiej raty podatku (15 listopada), lecz przy pierwszej racie (30 kwietnia), z uwagą na to, że rolnik większe ma trudności przy płaceniu w kwietniu, aniżeli po zbiorach na jesień.

Łuck, w listopadzie.

skończymy z traktowaniem wołyńskie-go społeczeństwa jedynie jako siły roboczej, dostarczającej środków materialnych na zaprzęgi, luksusowe pojazdy i bogate urządzenia gabinetów i mieszkań, na zabawy i t. p., bądźmy uczciwi i sprawiedliwi, a wynik tego będzie dla polskości napewno większy i pomyślniejszy, niż tumanienie opinii o jakichś politycznych mirażach polsko - ukraińskich — a wtedy i agitacja komunistyczna drogi do chłopów ruskiego nie znajdzie.

Wyrównanie strat jakie polskość poniosła u nas w ostatnim dziesięcioleciu dziś już wymaga dużego wysiłku przede wszystkim polskiego społeczeństwa, a im dłużej dłużej stan potrwia tym wyrównanie to będzie trudniejsze. Społeczeństwo polskie przed wysiłkiem tym nie cofa i nie cofnie się, ale chce widzieć u steru ludzi, którzy polską rację stanu rozumieją we właściwym tego słowa znaczeniu.

Panowie z miejscowej sanacji do-wiedli w okresie swych rządów, że tej racji stanu nie potrafiliby, nie mogli, czy nie chcieli zrozumieć. I dlatego na Wołyniu stosunki muszą ulec kardynalnej zmianie i śmiemy twierdzić, że to nie jest już żądanie jednostek, czy poszczególnych grup politycznych, to jest postulat obrzymiej większości społeczeństwa bez względu na poglądy polityczne.

TAL.

**Zima nadchodzi.
Tysiące ludzi jest
bez dachu,
bez odzieży,
bez jedzenia.
Ratujmy ich
od zimna i głodu.**

Z Sekcji Akademickiej S.N.

Zapisy do Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego przyjmuje się codziennie w godzinach dyżurów (14 — 16) w lokalu Złota 30, m. 37.

Tam również można uzyskać wszelkie informacje, dotyczące się studjów na poszczególnych wyższych uczelniach wszystkich ośrodków akademickich.

Każdego tygodnia (z wyjątkiem świąt) odbywają się w tymże lokalu „czwartki akademickie” z referatami działaczy Stronnictwa Narodowego. Wstęp tylko za legitymacjami Stron. Narodowego.

Do Czytelników

Świadek wypadku samochodowego, jaki wydarzył się w sobotę koło godz. 16-ej przy pl. Unii Lubelskiej, uprasza się o podanie adresów do redakcji.

Echa zająć antyżydowskich w Ciechanowcu

Sąd Grodzki w Ciechanowcu pow. łomżyńskiego ogłosił wyrok w procesie o wystąpienia antyżydowskie, które miały miejsce w tym mieście w czerwcu r. b. Miejscowy rzeźnik Bacharzewski i ślusarz Marciniak, skazani zostali na kary po 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania na przeciąg lat 2-ech za wybijanie szyb w sklepach żydowskich i napastowanie przechodniów Żydów. (1)

Zabójstwo dla 20 złotych

Pełniący służbę na rogu ul. Jagiellońskiej i Modlińskiej (w Gołędzinowie), poster 14-go komis. zauważył jadącą platformę bez woźnicy. Zainteresowany policjant zatrzymał konie, po czym wszedł na platformę. Okazało się, że leżał tam, w kałuży krwi, woźnica, 32-letni Feliks Zawistowski, (Zytunia 16). Policjant wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził u Z. ranę ciętą - kłutą w okolicy serca. Ranego, który był pijany, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, po upływie kilku godzin zmarł.

Zawiadomiona o tragicznej śmierci Zawistowskiego zeznała, że wyjechał on platformą, należącą do Antoniego Stolarskiego, (Ogrodowa 62) z drugim woźnicą, na drugiej platformie, Henrykiem Pszczolą, powożącym w zakładzie przewozowym Jana Nawrockiego, (Zytunia 16). Mieli oni wspólny kurs. W powrotnej drodze prawdopodobnie wynikł gwałtowny zatarg o podział zapłaty, gdyż — jak ustalono — Pszczola zabrał Zawistowskiemu otrzymane za przewóz 20 zł., przy czym ugodził kolegę nożem.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Pszczola przyjechał na ul. Zytunia 16, zaprowadził konia do stajni i nie zawiadamiając rodziny o tragicznym fakcie, ułotnił się.

Policja 14-go komis., oraz funkcjonariusze 10-ej brygady urzędu śledczego zarządziła niezwłocznie poszukiwanie zabójcy, które było utrudnione, ponieważ jest on nigdzie niemeldowany. Pomimo to, po upływie kilku godzin policja III-go komis. aresztowała Pszczolę, przewożąc go do urzędu śledczego. (k)

Chleb dla Polaków

W pow. łuckim, na Wołyniu, w mieście, liczącym 8 tys. mieszkańców, potrzebna jest apteka chrześcijańska. Zapewnione poparcie ludności miejscowej i okolicznej.

Prócz tego potrzebni są: krawiec męski i damski w tej samej miejscowości.

Technik budowlany, posiadający 2.000 zł. gotówki, może osiedlić się na Kresach Wschodnich i chce współpracować jako spółnik z firmą budowlaną, czy handlową.

W Brześciu n/B. jest do sprzedania z powodu działań rodzinnych kompletnie zmechanizowana piekarnia z budynkiem i posesją o powierzchni około 3.000 metr. kw., taborem i wszelkimi urządzeniami, w pełnym ruchu. Obrót miesięczny 20 — 25 tys. zł. Poszukiwani nabywcy Polacy. Cena 60 — 80 tys. złotych.

Zgłoszenia do Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5 — osobiście — w godz. 13 — 15-ej, listownie z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Tajemnica powodzenia „Feniksa”

Sprawa bankrutwa „Feniksa” nie przestaje interesować opinii publicznej. Nagła jego katastrofa nie była bynajmniej niespodzianką dla fachowców, obserwujących politykę tego towarzystwa. Niemało tu zawiniły zresztą rządy austriackie i które w „Feniksie” widziały ostoję ekspansji gospodarczej o skalę światowej. „Feniks” skrzętnie wykorzystywał ten moment interesu państwowego. Przy pomocy prasy wmawiał społeczeństwu swój rzekomo znakomity stan finansowy. W tych warunkach łatwo „Feniks” odbierał ubezpieczonych innym towarzystwom, które nie chciały i nie mogły przekraczać granic możliwości uczciwego prowadzenia zakładu ubezpieczeń.

Towarzystwa te wielokrotnie interweniowały i wskazywały na zębne konsekwencje machinacji „Feniksa” w poszczególnych krajach, lecz odpowiednio wla-

dze ubezpieczeniowe, nie tylko w Austrii, pozostawały głuche na te ostrzeżenia, co przypisać należy utalentowanej ekwilibryście kierownikowi „Feniksa”.

To pominięcie i zbagatelizowanie głosów fachowych przez czynniki administracyjne zemściło się srodze, a ostatecznie skrupiło się na ubezpieczonych.

Nie powinno to się jednak skrupić na tych, którzy przestrzegali t. j. na innych towarzystwach ubezpieczeń. Były to paradoks. Ostatecznie ubezpieczony w towarzystwie „Feniks” miał możliwość uchronić się od straty w drodze wyboru uczciwie pracującego towarzystwa, natomiast same towarzystwa ubezpieczeń nie tylko nie miały najmniejszego wpływu na politykę „Feniksa”, ale wszelkie ich przedstawienia w tej sprawie stały się pomijane milczeniem.

Rzymowski plagiator

Zgoda niebywale wrażenie zrobił w świecie literackim i dziennikarskim całej Polski fakt ujawnienia plagiatu, którego się dopuścił p. Wincenty Rzymowski, członek Akademii Literatury, czołowy publicysta obozu sanacyjnego.

Plagiat ujawnił p. Andrzej Witowski w nowym (47) numerze „Prosto z Mostu”. Dopomógł mu w tym przypadek i dobra pamięć. Świeżo wyszedł polski przekład książki Bertranda Russela „Pochwała próżniactwa”, w którym p. Witowski odnalazł ku swemu niemałemu zdumieniu szereg miejsc identycznych z broszurą Rzymowskiego, wydana pt. „Prawo do życia a powinność pracy”. Zestawienia tekstów i wybrane przykłady są tak przekonujące, iż nie może ulegać żadnej wątpliwości fakt zwykłej (a raczej

niezwykłej) plagiatowskiej przeróbki literackiej.

Skandal jest zbyt już głośny, plagiat zbyt oczywisty, ażeby go można było czemskolwiek zatuszować. Nabiera on osobliwego posmaku ze względu na osobę p. Rzymowskiego, strojącego się w pozę Katona, pracującego moralne kazania i cieszącego się dużym uznaniem w kręgach sanacyjnych.

Konsekwencje z faktu ujawnienia plagiatu wyciągnąć musi przede wszystkim Polska Akademia Literatury. Niepożądana przecież przepuszczać, ażeby w gronie Akademii pozostawał człowiek, na którym ciąży zarzut plagiatu. Wskazuje też swoje wnioski opinia publiczna, odpowiednio piętnując plagiat, jak na to zasługuje.

Włóczędzy i żebracy są plagą śródmieścia

Często otrzymujemy w Redakcji komunikaty o postępkach w walce z włóczęgostwem i żebractwem. Nawet te komunikaty zamieszczamy. Ale równocześnie stale otrzymujemy skargi czytelników na rozpanoszoną w śródmieściu plagą żebrani.

Wzmyń np. Plac Katedralny. Niedługo istniał tu stały posterunek policyjny. Dziś go nie ma. Z braku nadzoru korzystają różni wydrwigrosze, zawodowi żebracy i włóczędzy oraz wykolejency zyciowi. Obsiedli oni początek ul. Mickiewicza, włóczą się

po ul. Garbarskiej, Mostowej, Arsenalskiej, napastują na ul. Przeskok i Śniadeckich, żebrzą na ul. Zamkowej, Wielkiej i Dominikańskiej.

Tu właśnie, w samym centrum miasta, poprostu nie można odczepić się od różnych natrętów. Co krok czatuje na przechodnia jakieś podejrzane indywiduum, wypada nań ze swego ukrycia i, w natarczywej formie, już nie tylko prosi, ale nawet często żąda ofiary.

W godzinach zwłaszcza poobiednich od 3 do 8 wiecz. nie można ująć spokojnie paru kroków. We wnękach bram i załamaniach murów, tonących w mroku, kryją się różne typy. Napastują oni wszystkich, ale najbardziej te osoby, które wyszły z cukierni, restauracji lub chociażby z któregoś z lepszych magazynów. Największe zgromadzenie bezsprzecznie znajduje się naprzeciw restauracji pod „Bukietem” i koło sklepu „Wędla”.

Rzecz dziwna, i to wszystko dzieje się w samym centrum miasta, pod boki komisariatów i komendy policji. Co więc robią władze administracyjne, co robi policja, co wreszcie robią instytucje społeczne, filantropijne, charytatywne? Gdzie jest walka z żebractwem? Przecież niedawno sformowano do Wilna specjalną brygadę policji kobiecej, aby zwalczała włóczęgostwo wśród kobiet i dzieci, przecież stworzono w tym celu stację zatrzymań, przecież istnieją różne komitety, stowarzyszenia, związki i instytucje charytatywne. Wszakże istnieją przytulki dla żebraków i włóczęgów.

Do akcji walki z żebractwem i włóczęgostwem wprężyły różne komitety, podkomitety, sekcje i instytucje całe społeczeństwo, gromadząc

Jeszcze o „Kurjerze Powszechnym”

Pan B. Wit Świąciecki, redaktor „Kurjera Powszechnego”, którego niechlujstwo językowe napiętnowaliśmy w numerze niedzielnym, nie mogąc znaleźć żadnych rzeczowych argumentów na swą obronę, powraca do oszczerstw, rzucanych przed paru laty na „Dziennik Wileński”, a napiętnowanych wyrokami skazującymi przez sądy.

Może to spotkać i jego.

Wytknięte przez nas błędy, żydowską karykaturę jęz. polskiego, p. B. W. S. nazywa skromnie niedopatrzaniem korekty, i wyobraża sobie, że nasze wystąpienie poddyktowane zostało względami konkurencyjnymi.

Jest to zasadnicza omyłka: „Kurjer Powszechny”, wobec swej treści i swojego tonu, ma tak specyficzny charakter, że do tych kół, z których rekrutują się nasi Czytelnicy, nigdy nie dotrze. To jest nasze najgłębsze przekonanie.

Aczkolwiek może się to „Kurj. Powsz.” wydać dziwnem, zdarzają się na świecie czyny i działania nie poddyktowane względami na korzyść osobistą, tak samo, jak zdarza się i kulturalna polemika prasowa, bez oszczerstw.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Nagół chmurno, gdzieś deszcz. Dość ciepło.

Umiarkowane i porywiste wiatry z południa i południo-zachodu.

Z MIASTA.
— Przyjazd delegacji policji węgierskiej do Wilna. Dnia 12 bm. w godzinach rannych do Wilna przybyła delegacja policji węgierskiej. Goście węgierscy zapoznają się z urządzeniem i pracą policji wileńskiej, zwiedzają zabytki historyczne miasta oraz złożyć hold Sercu Marszałka na Rossie. (h)

— 1120 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich. Przy robotach miejskich wodociągowo-kanalizacyjnych, brukowych i regulacyjnych zatrudnionych jest 1120 robotników. Roboty miejskie trwać będą do zimy, a wznowione zostaną na wiosnę. (h)

— Kasy P. K. O. w dniu 11 listopada rb. będą czynne tylko od godziny 8-ej do 13-ej.

POCZTA I TELEGRAF.
— Urzędowanie poczty. W dniu 11 listopada, jako w 18 rocznicę odzyskania niepodległości, poczta będzie czynna tak, jak w niedzielę, t.j. od godz. 9-ej do 11-ej, przy czym doręczane będą jednorazowo wszystkie przesyłki, prócz paczek i listów wartościowych.

PRZEMYSŁ I HANDEL.
— W sprawie egzaminów dla przedsiębiorstw farbiarskich. — W związku ze skierowaniami do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zapytaniami sfer zainteresowanych, czy osoby, prowadzące przedsiębiorstwa materiałów farbiarskich na terenie Izby, podlegają specjalnym egzaminom, przewidzianym ustawą z dnia 21 października 1844 r., Izba komunikuje, iż otrzymała od Ministerstwa Opieki Społecznej wyjaśnienie, iż wymieniona ustawa obowiązuje jedynie na terenie b. Królestwa Kongresowego.

SPRAWY WOJSKOWE.
— Posiedzenie komisji poborowej. Dnia 18 bm. w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich, którzy w przepisowym terminie nie wypełnili swego obowiązku wojskowego. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R. wzywa swych członków do gremialnego wzięcia udziału w obchodzie święta odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada. Zbiórka członków w środę, dnia 11 listopada rb., punktualnie o godzinie 6 min. 30, przy lokalu związkowym (ul. Orzeszkowej 11-a), skąd nastąpi wymarsz do kościoła św. Jana na nabożeństwo, następnie na defiladę na plac Marszałka Piłsudskiego.

— Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej zwraca się z apelem do wszystkich piszących, że konkurs prasowy kończy się w dn. 30 bm. Wydrukowane artykuły (w maszynopisie) prosimy składać w biurze Okręgu L.M.K. w Wilnie (ul. Mostowa 3-a, m. 26 — tel. 22-34).

Zarząd Okręgu Wil. L.M.K. zaznacza, że w chwili obecnej najbardziej pożądanymi byłyby artykuły, dotyczące kwestji kolonialnej.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej podaje do wiadomości, że począwszy od dn. 10 listopada, zgodnie z życzeniem czytelników, Biblioteka Wiedzy Religijnej (ul. Zamkowa 8, I p.) będzie otwarta 3 razy tygodniowo a nie 2, jak dotychczas, a mianowicie: w środy i piątki od godz. 16 do 19 i w sobotę od godz. 16 do 21. W ten sposób będą mogli liczniejsi czytelnicy korzystać z Bi-

blioteki, której zasób książek wzrósł w ciągu roku z 750 do 2000 tomów, i z Czytelni pism religijnych, zaopatrzonej w kilkudziesiąt pism w językach polskim i obcych. Zarząd zaznacza, że korzystanie z Biblioteki i Czytelni jest bezpłatne i dostępne dla wszystkich.

Zima nadeszła znacznie wcześniej, niżeli za lat ubiegłych. Również Bata zaopatrzył swe sklepy wcześniej w ciepłe obuwie. Już teraz może Pani zakupić we wszystkich sklepach Baty ciepłe obuwie na zimę.

ROZNE.
— Zarząd Stron. Nar. w Wilnie zwraca się z prośbą do sympatyków ruchu narodowego, ażeby składali ofiary w postaci stołów, krzesel i szaf dla nowo zakładających się kół narodowych.

KRONIKA POLICYJNA.
— Najście na mieszkanie i pobicie. Niejaki M. Suchodolski (Sierakowskiego 31) wtargnął wczoraj do mieszkania St. Wieliczko (Dąbrowskiego 4), gdzie zdemolował urządzenie, powybił szyby w oknach oraz pobił znajdujące się w mieszkaniu kobiety. Przybyła policja awanturnika zatrzymała. (h)

— Aresztowanie poszukiwanych złodziei. Policja w Wilnie aresztowała Aleksandra Trajencyka i Macieja Iwaszkiewicza, od dawna poszukiwanych złodziei. Trajencyk pozatem jest seiganym listami gończymi przez policję warszawską, lwowską i krakowską. (h)

— Kradzieże. W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy za pomocą wyrwania skobla od drzwi, dostali się do piekarni Bolesława Gasztowta (Witoldowa 40), skąd skradli mąkę i chleb, ogólnej wartości zł 152.

Też w nocy nieznani sprawcy za pomocą złamania kłódki od drzwi, dostali się na strych domu Nr. 18 przy ul. Montwiłłowskiej, skąd skradli bieliznę Tatiany Kotłewskiej, og. wart. zł 280.

W nocy z 8 na 9 bm. nieznani sprawcy, po uprzednim rozbiciu kiosku na ul. Kalwaryjskiej (naprzeciwko domu Nr. 86), skradli Janinie Zalewskiej (Kalwaryjska 76) kilkanaście sztuk różnych tygodników i około 1.500 szt. papierosów, na ogólną kwotę zł 100.—

WYPADKI.
— Samobójstwo ucznia stolarskiego. 17-letni Józef Balcewicz, uczeń stolarski (Kalwaryjska 51), targnął się wczoraj na życie, wypijając większą dawkę esencji octowej. Desperata w stanie ciężkim skierowano do szpitala. J. Balcewicz targnął się na życie po raz drugi. Przed 2 miesiącami, z zamiarem odebrania sobie życia, przebił się nożem. Powody samobójstwa narazie nieustalone. (h)

— Porażona prądem. 23-letnia Jadwiga Wysocka, biuralistka (Konarskiego 50), porażona została wczoraj prądem elektrycznym o b. silnym napięciu. Wysocką pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala św. Jakóba. (h)

Domek Mickiewicza czy zwykła chata?

Pisma kowieńskie donoszą: W archiwum samorządu kowieńskiego odnaleziono dokument, na podstawie którego można ustalić z wielką dozą prawdopodobieństwa, że domek na ulicy Mickiewicza w Kownie, który uważano do tej pory za miejsce zamieszkania Mickiewicza, nie był wcale zamieszkiwany przez wielkiego poetę.

Komisja ma zbadać ten dokument i w razie uznania jego autentyczności, domek Mickiewicza, który właściwie jest zwykłą chatą, będzie zniesiony.

Z za kotar studio.

Echa uroczystości radiowych w Wilnie.

Z okazji poświęcenia wzmocnionej radiostacji w Wilnie, Rozgłośnia Wileńska otrzymała znaczną ilość depesz i listów gratulacyjnych. M. in. serdeczne gratulacje i życzenia na przyszłość nadesłał p. Marszałek Senatu Aleksander Prystor, p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz, który życzy Rozgłośni Wileńskiej, aby wzmocniając swój zasięg na cały obszar wschodnich województw szerzyła przez kulturę duchową miłość i pobudkę do pracy dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej.

Nie mniej gorące życzenia otrzymało Wilno z Rozgłośni w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Łodzi i Lwowie, skąd poza Dyrekcją stacji lwowskiej osobne depesze nadesłali: ks. Michał Rękas w imieniu apostołstwa i akcji radiowej dla chorych, zespół „Wesołej lwowskiej fali”, Szczepko i Tońko.

Nie zapomnieli również o tej uroczystości liczni radioluchacze wileńscy, nadsyłając listy, depesze i gratulacje.

Tym wszystkim, którzy pamiętali o świecie radia wileńskiego, bądź uczestnicząc w nim osobiście, bądź też zasylając życzenia, złoży podziękowanie przez mikrofon w środę, dnia 11 bm. o godz. 14.40 — 14.50 Dyrektor Juliusz Petry w ramach „skrzynki ogólnej”.

Program audycji Polskiego Radia w rocznicę Niepodległości.

- 10.XI — Godz. 14.45—15.20 — Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.
- Godz. 15.20—15.45: — Marsze wojskowe — płyty.
- Godz. 20.15—20.45 — Transmisja z Zamku Król. w Warszawie z uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi (powtórzenie ze stilla'a).
- Godz. 21.00—22.00 — „Na kwaterze” — muzyka baletowa St. Moniuszki w wyk. Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego.
- Godz. 22.00—22.45 — „O hymnach narodowych” — felieton Marii Jehanny Wielopolskiej, ilustrowany muzyką.
- 11.XI — Godz. 8.00—8.03 — Hymn narodowy.
- Godz. 8.03—8.50 — Koncert orkiestry wojskowej z Poznania.
- Godz. 9.00—10.30 — Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie.
- Godz. 11.40—11.50 — „Buława i szabla” — odczyt wygłosił rtm. dypl. Władysław Dziwanowski.
- Godz. 11.50—12.00 — Transmisja rewii wojskowej z placu na Rozdrożu.
- Godz. 12.30—13.30 — Fragment poranku muzycznego „Na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych”. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie.
- Godz. 13.30—14.10 — Dalszy ciąg transmisji rewii wojskowej z placu na Rozdrożu.
- Godz. 15.00—15.30 — Transmisja z Teatru Wielkiego fragmentu akademii Powszechnego Przysposobienia Wojskowego.
- Godz. 15.45—16.05 — „Polska jest wazsa” — pogadanka Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej oraz piosenki w wyk. chóru Warszawskiej Szkoły Powszechnej Nr. 3 (audycja dla dzieci).
- Godz. 16.05—16.40 — „Mikrofony na ulicach Warszawy w dn. 11.XI 1918 r.”
- Godz. 16.40—18.00 — Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia, Tadeusza Luczaja (śpiew) i Tadeusza Zygańdo (skrzypce).
- Godz. 18.00—19.30 — „Szlakiem dziejów”.
- Godz. 19.30—20.00 — „Pieśni śląskie” w wyk. chóru kolejarzy śląskich pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic).
- Godz. 21.00—21.45 — „Opowieść o Chopinie” — wieczór III-ci. „Pierwsza miłość — wyjazd z kraju”, w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa (fortepian), Zofia Adamska (wiołaczela) oraz Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.
- Godz. 21.45—22.25 — „Idzie żołnierz borem, lasem” — audycja muzyczna St. Wasylewskiego (z Poznania).
- Godz. 22.25—23.00 — „Marsze polskie” — w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni.

O masówkę przed Sądem

Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę paru młodych żydów: Meyera Frenkla i Samuela Rufa — oskarżonych o to, że, jako członkowie i wybitni działacze partii komunistycznej, w nocy na 20 czerwca rozprzestrzanieli po mieście ulotki z podobizną Przytyckiego, nawołując do urzędzenia w dzień procesu tego słynnego zamachowca-komunisty — masówki przed gmachem sądu. W toku rozprawy ujawniono, że obaj oskarżeni pochodzą ze środowisk komunistycznych i bracia Frenkla osiadają obecnie karę więzienia za wystąpienia komunistyczne, zaś ojciec Rufa został zabity podczas jakiejś demonstracji wywrotowej.

Oskarżeni do winy nie przyznali się — swoją obecność na terenie, oklejonym ulotkami, tłumacząc w ten sposób, że odprowadzali jakąś koleżankę z teatru — ale nie mogą podać ani nazwiska jej ani adresu.

Na przewodzie zeznający posterunkowi P.P. stwierdzili niezbyt czynny udział oskarżonych w rozlepaniu wzmiankowanych ulotek.

Obronę wnosili: Sukennicka i Chill. Sąd orzekł, iż wina w zakresie przynależności do partii komunistycznej nie została dostatecznie dowiedziona — nabomiast za publiczne pochwalanie przestępstwa, zawarte w ulotkach, skazuje się: Frenkla na 2 l. więzienia, Rufa — na umieszczenie w domu poprawczym. (In)

Budowa szkół powszechnych w pow. dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. Budowa szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w pow. dziśnieńskim została zakończona, z wyjątkiem szkoły w Podorchach. W 10 punktach gminnych ukończono całkowicie budowę fundamentów i cokołów, w dwóch zaś punktach ze względu na trudne warunki miejscowe (brak kamienia) zostały przedwczesnie przerwane. W rozpoczętych punktach budowy odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Jak wiadomo, dotacja państwa na ten cel wynosi: zł. 110.000, subsydium zaś Pow. Zw. Samorządowego w

Głębokiem — zł. 50.000. Nadwyżkę kosztów budowy pokryją samorządy gminne.

Poza budową 13 szkół im. Marszałka Piłsudskiego buduje się 8 szkół powszechnych z funduszy samorządu powiatowego i gminnego oraz w kilku punktach z subsydium T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. Ponadto z inicjatywy i funduszy KOP budowana jest szkoła powszechna w Hornowie, gm. hutobickiej.

Według obliczeń koszty budowy wszystkich szkół będą wynosiły około zł. 400.000.

Wyrzucił pieniądze

Dn. 8 bm. Jankiel Bergier (Antokolska 82) znalazł na strychu domu paczkę cesarskich banknotów rosyjskich, które w swoim czasie schował jego ojciec.

Chcąc pobawić się, Bergier wyrzucił znalezione paczkę banknotów na ulicę, gdzie było sporo dzieci.

Po upływie kilku minut Bergier z przerażeniem zauważył, iż z paczki wypadł srebrny bilon rosyjski, który zbierali chłopcy.

Bergier usiłował odebrać pieniądze, lecz chłopcy zbiegli. Zatrzymano tylko jednego chłopca, który znalazł 2 ruble.

Straszna zbrodnia na tle podziału majątku Szaleniec zamordował 3 osoby

W dniu wczorajszym w folwarku Franciszkowo gm. turgielskiej popełniono wstrząsającą zbrodnię na tle podziału majątku.

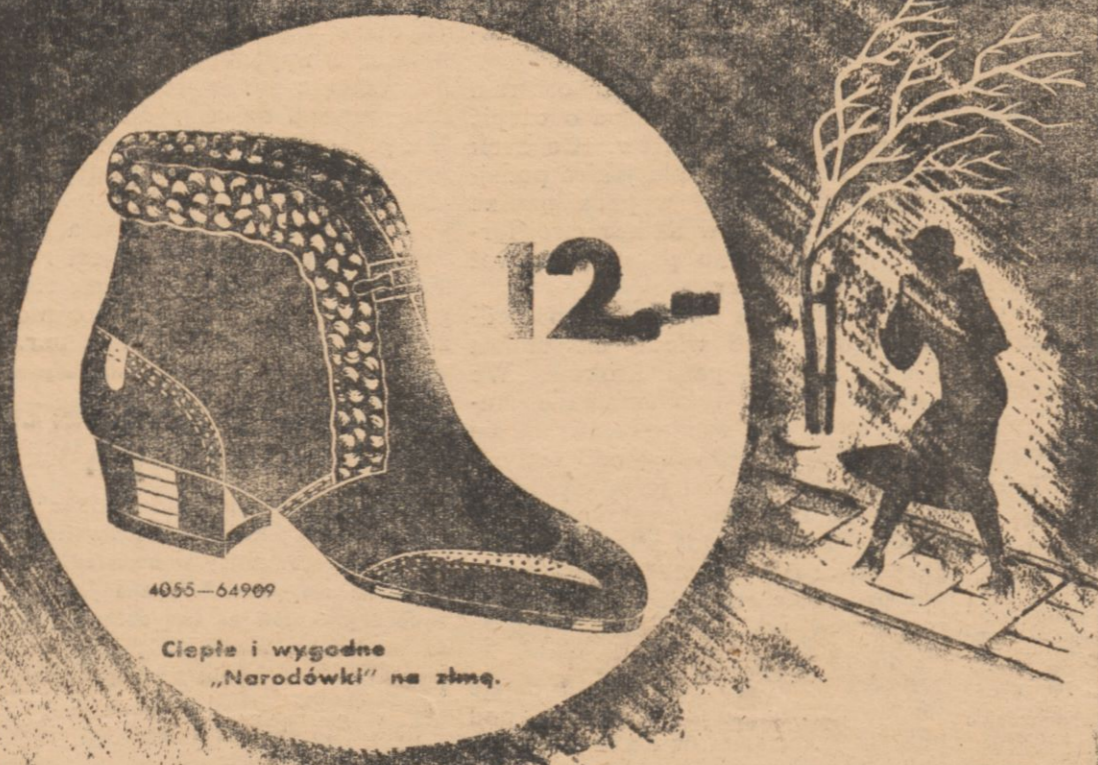
28 letni Antoni Litwiński dostał ataku furji i zastrzelił swego teścia Litwińskiego Józefa, zarabiał siekierą jego żonę Apolonję oraz w ohydny sposób zamordował żonę swoją Jadwigę.

Zbrodniarz po dokonaniu potrójnego morderstwa zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wiadomość o dokonaniu ohydnych morderstw wstrząsnęła do głębi mieszkańców gm. turgielskiej.

Na miejsce zbrodni przybyły władze bezpieczeństwa publicznego z Wilna, które zabezpieczyły pomordowanych. (h)

NA ZIMĘ - NARODÓWKI



4055-64969

Ciepłe i wygodne „Narodówki” na zimę.

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Bata

Firma O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9) poleca ZEGARKI I ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.
 Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.



CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI

p. f. „SYMONOWICZ”

Wilno, ul. Śto-Jańska № 6 poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wyścigowe.
 Ceny niskie, towar gwarantowany.
 Instytucjom i urzędem rabat.

Nowo utworzona Chrześcijańska Firma **„KRESOOPAŁ”** Sp. Z O. O.
 Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
 Oferuje **WĘGIEL** słąski najlepszej jakości oraz **DRZEWO opałowe** po cenach konkurencyjnych.
 Dostawa w wozach zaplombowanych.

Zima nadchodzi. Tysiące ludzi jest bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia.
 Ratujmy ich od zimna i głodu.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE! PRASĘ NARODOWĄ



D-ra OETKERA PROSZEK DO SOSU o smaku czekoladowym

ZASTĘPCA: „REPREZENTANT”, WILNO, WIELKA 30.

Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera p. t.: „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena — obniżona: 30 groszy.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 Fr. Shillera „Intryga i miłość” w nowej inscenizacji Wł. Czengery, w obsadzie pp. Dunin-Rychlowskiej, Górskiej, Małowskiej, Niedźwieckiej, Czengery, Sienińskiego, Staszewskiego, Surowy, Szymańskiego, Wolleki, i in., w nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej W. Makojnika.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Ceny specjalnie niższe. Dzisiaj o godz. 8.15 w. po raz ostatni op. F. Gordon „Yacht miłości”.

— „Straszny Dwór”. Jutro w dniu 11 listopada, ukaże się od dawna przygotowywana opera S. Moniuszki „Straszny Dwór” pod reżyserią A. Ludwiga, batutą W. Szczepańskiego, z gościnnym występem artystów operowych: W. Luczyńskiego i J. Zwidyńskiego. Tańca układu J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny.

— Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości”. Dzisiaj powtórzenie premiery „Marsz Listopadowy”. — Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 10 listopada 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Informacje i giełda roln. Płyty. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert. 12.40: „Wartość ziarna ze zbiorów tegorocznych” — pog. 12.50: Dziennik pol. 13.00: Muzyka popularna. 14.15: Transm. z Zamku Królewskiego w Warszawie — uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Smigłemu-Rydzowi. 13.20: Płyty. 13.30: Zycie kult. miasta i prowincji. 13.35: Codzienny odc. pow. 15.45: Wiad. gosp. 16.00: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim). 16.10: Muzyka z płyt. 16.15: Skrzynka P. K. O. 16.30: Polska kapela ludowa. 17.00: Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść 17.15: Koncert kameralny. 17.45: Monolog Kornela Makuszyńskiego „Wesoły wojak”. 17.00: Pogadanka aktualna. 18.10: „Sport w stołicy” — pog. 18.20: Dyskusja o książce prof. Manfreda Kridla „Wstęp do badań nad dziełem literackim”. 18.50: Pog. aktualna. 19.00: „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej?”. 19.20: Lekka audycja muzyczna. 20.00: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia”. 20.15: Transm. z Zamku Królewskiego w Warszawie — uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Smigłemu-Rydzowi. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogad. aktualna. 21.00: „Na kwaterze” — muz. balet. Stanisława Moniuszki. 22.00: „O hymnach narodowych” — audycja. 22.45: Polska muzyka taneczna. 22.55: Ostat. wiad. dzien. radiowego. 23.00: Zakończenie programu.

CASINO PREMIERA. Wielki emocjonujący film **Szpiegowski** z czasów wielkiej wojny światowej

SZYFR Nr. 77

W rol. **WILLIAM POWELL, ROSALIND RUSSEL i in.** Wyrafinowana intryga, Rewelacyjny tajemnice. Napęczenie Nad program: Dodatki i aktualia.
 Pocz. seansów: 5, 6, 8 i 10.15

PAN Dziś **WIERNA RZEKA**

HELIOS Dziś **Gigantyczny supertilm o przyszłości**

ROK 2000



przewyższający wszystko dotąd widziane
 Nad program **ATRAKCYJA KOLOROWA** i aktualia

Kino ADRIA, Dziś, Najpotężniejsze i najkosztowniejsze arcydzieło wg pow. **LWA TOLSTOJA** pt. **WIELKA 36.**

„Anna Karenina”

W rol. tytuł. **Greta Garbo, Fredric March i Fredie Bartholomew.**

Chrześcijańska Firma **POLSKI DOM ODZIEŻOWY** Wilno, ul. Wielka 21.
 Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie.
 Dział Obstalunkowy.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

CZYTELNIA J. MARKOWSKIEJ ul. Tatarska 22 — Ostatnie nowości polskie i obce. Czynną od 11—18.

WĘGIEL górnośląski z najlepszej kopalni „K R O Ł” najdogodniej kupisz w chrześcijańskiej firmie

„Pracum”

Spółdz. Pracy Pracown. Umysłow., ul. Wileńska 29, tel. 22-24

Uprzejmie zawiadamiamy **wygody i korzyści Sz. Klienteli** ze mając na uwadze
 gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W.P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów
 zegarmistrzowskich i jubilerskich
 pierszorz. fabryk

W. JUREWICZ

 Wilno, Mickiewicza 4

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Emo ja Napęczenie Świecna **Harry Piel’a** wystawa, Ni zrówna gra z zespołem niezwykłych wierzal cyrkowy h
 w filmie **„SMIERTELNY SKOK”** Ca Wilno powinno oglądać ten niezwykły film. Nad prog am atrakcje.

„NOWOŚCI” Dziś premiera. Wielki program okolicznościowy w 2 cz. i 18 obr.
 „LUDWISARSKA 4.”

Marsz Listopadowy

W powiększonym zespole: Różyńska, Rybaczewska, Topolnicka, Majski, Misiewicz, Borski, balet Ostrowskiego oraz nowo zaangażowany komik **Al Szapkowski**. Niebawmy dotychczas program, zawiera m. in. po raz pierwszy inscenizowany marsz „Sładami Marszałka”, kompozycji wileńszczyzny G. Katza. Rozmach. Orkiestra 40 osób. Na scenie 60 osób. Pożegnalne występy w nowym repertuarze fenomenalnych rowerzystów Trio Lados. Balkon 25 gr. Codziennie 2 przedstaw. 6.30 i 9.15. W niedz. od g. 4.

KUPNO I SPRZEDAŻ SZCZENIAK, 2-wu miesięczny, węzeł, ponter czarny, do sprzedania niedrogo, byle w dobre ręce. Antokolska 44, m. 4.

SPRZEDAM stadko gołębi, składające się z trzech ras: 1) hanowerski, 2) gdańskie i 3) czerwono-białe. Dowiedzieć się: ul. Dar 3, m. 2. Testewicz. 25-3

Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeźna 7-5. 1492-3

Plac 2526 m., przy ulicy Senatorskiej na Antokolu, sprzedaje się za 3.200 zł. Wiadomość: ul. Mickiewicza 1. Bank Antokolski. 164-3

DOM jednomieszk., mur. do sprzedania z długim bankowym. ul. Witebska 19, rejon ul. Piłnej — Rossa.

W CENTRUM miasta do sprzedania dom drewniany z placem. Wpłata 3 tys., dług długoterm. 7 tys. T. Zana 23-b, B. W. 141-2

SPRZEDAM sklep spożywczy z wyrobioną klientelą. Informacje: Ś-to Jańska 11.

NAUKA

W. DOWGIAŁŁO Sw. Jańska 6, tel. 22-35

SPRZEDAM sklep galanteryjny (galant. męska i damska) z pracownią. Informacje: Ś-to Jańska 11.

DEUTSCHEN Sprach-Unterricht erteilt billig Seminar-lehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

Poleca najnowsze desenie materiałów na każdy sezon, gwarantując wytworne i pierwszorzędne wykonanie.

NAUCZYCIELKA wychowawczyni udziela lekcji w zakresie szkoły powsz. Może być francuski. Zgłosi się na wyjazd. Zgłoszenia kierować do administracji pod „Wykwalifikowana”, tamże adres.

MIESZKANIA I POKOJE 1 i 2 POKOJE łączne, ciepłe, suche, świeżo odremontowane, z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Obiady na miejscu. Mickiewicza 15—20.

PRACA POSZUKIW. **KWALIFIKOWANA KRAWCOWA** Przyjmuje do roboty suknie, — kostiumy, płaszczki i wszystko w zakresie tego fachu wchodzące. Akuratnie, elegancko, według mody. Ceny dostępne, proszę się przekonać. ul. Wileńska 29 — 9, Marja. Uwaga na dokładny adres. 161-2

ABSOLWENTKA Państw. Szk. Handlowej, z dobrym świadectwem, poszukuje pracy w magistracie. Zgł. do adm. „Dzien. Wileński” pod „sumienny”. 136-3

KSIĘGOWOŚĆ może prowadzić w godzinach między 5 i 8 wiecz. w przedsiębiorstwie handlowym, admin. do na gosp. rolnem, do mów itp. Zgłoszenia mowem, ogrodnictwie, do administracji „Dz. zamłowany gospodarz, Wil.” Tamże adres.

ENERGICZNY sumienny urzędnik gospodarczy, znający się przem., admin. do na gosp. rolnem, do mów itp. Zgłoszenia mowem, ogrodnictwie, do administracji „Dz. zamłowany gospodarz, Wil.” Tamże adres.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tuście zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa. Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**.

